

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 6000 mk., z odnośn. do domu 6036 mk., do Polski miesięcz. 12 000 mk. lub 15 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 400 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 1500 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyżności wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na wtorek 3 lipca 1923 r.

Nr. 143.

Walka przeciwko hańbie kulturalnej i rabunkowi mowy ojczystej.

Tajny radca i pozasłużbowy węgierski minister handlu baron Józef Sztérenyi ogłasza w nr. 295 „Berliner Tageblattu“ artykuł, który omawia prawa, jakie Węgry dały mniejszościom narodowym nie mieckim w swoim kraju.

Rząd węgierski wydał w tych dniach rozporządzenie, które daje wszystkim niewęgierskim mniejszościom narodowym **prawa mowy ojczystej, popierania własnej kultury, budowania własnych szkół z językiem wykładowym ojczystym, łączenia się w organizacje i stowarzyszenia itd.**

Wszystkie te prawa są obecnie na Węgrzech **osobną ustawą zagwarantowane.**

Baron Sztérenyi oświadcza w „Berliner Tageblacie“, że nadanie tych praw mniejszościom narodowym jest **aktem mądrości politycznej i sprawiedliwości**, gdyż w żadnym kraju **niemoga znajdować się obywatele pierwszej i drugiej klasy.**

Na Węgrzech niema obecnie różnicy pomiędzy obywatelami z powodu rasy, mowy ojczystej lub wyznania religijnego. Wszyscy obywatele na Węgrzech mają **równe prawa.** Przynależność do mniejszości narodowej nie utrudnia nikomu otrzymanie godności w państwie, urzędu lub zatrudnienia. Ustawa reguluje sprawę mowy ojczystej mniejszości w sądach, urzędach, zastępstwach gmin itd. Przed każdą władzą może obywatel używać mowy ojczystej. Prawa państwowe ogłaszane być mają także w językach mniejszości narodowych. Gminy same ustanawiają mowę, w której toczą się obrady. Już jedna piąta członków gmin, rad miejskich itd. ma prawo do żądania protokołów w ojczystym języku.

Gminy, kościoły, organizacje kulturalne mają prawo zakładania i utrzymywania szkół. Te szkoły popiera rząd państwowy w tej samej mierze jak szkoły węgierskie. W szkołach państwowych węgierskich dla najmniej 40 dzieci obcej narodowości musi być na życzenie rodziców udzielana nauka języka ojczystego. W szkołach średnich i obywatelskich, gimnazjach i szkołach realnych rząd zaprowadza dla mniejszości klasy z językiem ojczystym. Rząd stara się sam o siły nauczycielskie i takowe kształci. Dla mniejszości narodowych liczących najmniej 100 tysięcy obywateli, ustanawia się przy jednym uniwersytecie katedrę dla mowy i literatury ojczystej.

Tyle baron Józef Sztérenyi.

A u nas?

Potępia się z trybuny sejmowej urzędowo jako hańbę kulturalną rabunek mowy ojczystej wśród burzliwych oklasków posłów pruskich.

A jednak ten sam sejm **odrzucał** wniosek wzywający ministerjum aby zechciało przedłożyć projekt ustawy regulującej w myśl artykułu 113 konstytucji rzeszy szkolnictwo mniejszości narodowych w prowincjach wschodnich i Szlezwiku.

Gdzież tu logika, gdzież tu sprawiedliwość?

Czyż taki kraj ma prawo do oburzania się, że np. inne kraje praw mniejszości nie uwzględniają? Taki kraj może tylko wymagać, ażeby w innych krajach dano Niemcom to, co się daje mniejszościom narodowym w Prusach, ale nie więcej. Taki kraj dziwić się nawet nie może, gdy Niemcom za granicą odbierze się te prawa, które Niemcy np. w Danji i

w Polsce już mają, a których Polacy i Duńczycy w Niemczech nie mają.

Jeżeli posłowie pruscy w Sejmie nie mają dla takich spraw aktualnych zrozumienia, natenczas rząd pruski powinien jak najprędzej przedłożyć projekt takiego prawa Sejmowi pruskiemu.

Jeżeli Sejm projekt prawa dotyczącego mniejszości narodowych odrzuci, natenczas inne państwa powinny w sposób dobitny przekonać posłów pruskich, że nie dając praw mniejszościom narodowym w Prusach, odbierają prawa mniejszościom niemieckim w innych krajach.

Innej rady niema.

Obserwator.

Układy polsko tureckie.

W Lausanne Palace powiewa obok sztandarów francuskiego, japońskiego także czerwona chorągiew z białym orłem. Od niejakiego czasu w Lozannie toczą się układy polsko tureckie.

Oprócz Stolicy Apostolskiej, Turcja była jedynym krajem, co nie uznała rozbiórów i nie przestała protestować przeciw tej zbrodni międzynarodowej. Przez 150 lat rocznie odnawiała się wzruszająca ceremonia. Na Nowy Rok podczas przyjęcia korpusu dyplomatycznego u sultana wielki wezyr pytał za każdym razem: Ambasador Lechistanu gdzie jest? Odpowiadano mu: Z powodów niezależnych od jego woli, nie może brać udziału w posłuchaniu.

Turcja częstokroć służyła Polakom jako przytułek. Konfederaci barscy liczyli wyraźnie i nawet w pewnej mierze mieli pomoc turecką. Także po roku 1830 i 63 liczni emigranci znajdowali w Turcji schronienie.

Z czasów konfederacji barskiej jeszcze pochodzą legendy, podług których Turcy mają mieć wielki udział w oswobodzeniu Polski. Pamiętna jest przepowiednia Wernyhory, że Polska będzie wolna, skoro konie tureckie pić będą w Horyniu.

Kolonja polska w Konstantynopolu jest dawna. Niedaleko, ale po azjatyckiej stronie istnieje po dziś dzień osada polska Adampol na gruntach, zakupionych przez Adama Czartoryskiego. Osada ta posiada własny kościół i szkołę i liczy blisko 1000 mieszkańców.

W układach biorą udział z polskiej strony pp. Modzelewski, poseł polski w Bernie, ks. Woroniecki, podnaczelnik wydziału politycznego w min. spraw zagr. Ładoś, naczelnik oddziału Europy Środkowej, Karol Poznański, naczelnik wydziału konsularnego, Tenenbaum, naczelnik departamentu w min. handlu, sekretarz gen. i Skowroński, sekretarz poselstwa.

W czasach historycznych wojny polsko tureckie były częste. Ale często zachodziły także umowy rozmaite. Pierwszy traktat przyjaźni i handlowy za warto w r. 1489, później szereg innych, ostatni w Karłowcu r. 1699. Stanowi on przykład doskonale ułożonej umowy dyplomatycznej. Znany był pod nazwą wieczystej przyjaźni. Zachowano go sumiennie, bo odtąd Polska i Turcja nie prowadziły już wojny przeciw sobie.

Po wszelkie czasy Polska miała poselstwo w Konstantynopolu, a po zawarciu układu wieczystej przyjaźni każde objęcie tronu zwiastowały szczegółnie wysyłane poselstwa, odznaczające się wielkim przepychem. Najbardziej zasłynęła ambasada Gnińskiego, który przybył do Carogrodu z orszakiem 450 osób liczącym i z niestychaną paradą.

Wskrzyszona Polska teraz na nowo zawiązuje stosunki z Turcją, a raczej podejmuje je po przerwie, niezależnej od państw obojga. Już teraz poseł polski będzie mógł brać udział w przyjęciach sultańskich. Ten wzajemny historyczny stosunek wstęp do nowej umowy silnie podkreśli.

Oczywiście, traktat teraźniejszy będzie miał nie takie, jak ongi znaczenie w życiu obojga narodów. Dzisiaj nie graniczą z sobą, jak ongi, lecz przedzielone są wieli innymi państwami. I dzisiaj nie może być np. mowy o tem, aby oba państwa miały wojować z sobą. Za to teraźniejszy traktat będzie regulować sprawę handlowe. Tutaj przemysł polski może znaleźć odbył, a nawzajem mnóstwo tureckich towarów i surowców znajdzie chętny rynek w Polsce. Dać przypomnieć tylko tytoń turecki i fabryki tyto-

niowe polskie. Ale takich rzeczy znajdzie się nierównie więcej.

Niezadługo Lausanne-Palace wyda na świat potwierdzony i przystosowany do dzisiejszych czasów traktat przyjaźni polsko tureckiej.

Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora“.)

Cześć ludowi naszemu.

Czytałem korespondencje z Warkal, z Gietrzwałdu, czytałem notatki z Szabargu i Gotk i dziękuję naszym dzielnym Warmjakom, którzy wrogom naszej świętej sprawy patrzą na palce i natychmiast o ich intrygach do Gazety Olsztyńskiej donoszą. Czuwamy, bo wróg nie śpi. Hakata zębami i pazurami bronić będzie swej hańby kulturalnej i swego rabunku. O wszystkich podobnych zamachach natychmiast donosić należy do „Gazety Olsztyńskiej“. Nie dozwólmy, aby tam gdzie Pan Bóg chce stawiać kościół, postawił diabeł karczemę.

Władza duchowna niech zaś uważnie śledzi robotę germanizatorów ludu polskiego, którym nie o dobro Kościoła, lecz o niemieczyzną chodzi.

Precz z intrygantami wtrącającymi się w sprawy kościołów na naszej świętej Warmji!

Kanclerz p. Dr. Cuno w Prusach Wschodnich.

Kanclerz p. Dr. Cuno był w Prusach Wschodnich i przemawiał w Królewc. Nie pisaliśmy o tym fakcie, gdyż nie było co pisać. Dr. Cuno nie powiedział nic nowego. Dawno już nie pisaliśmy nic o polityce Dr. Cuno. Nie chcemy się narażać na napaści i denuncjacje. Niemcy nie chcą słyszeć słów prawdy. Czekajmy więc, aż im się oczy otworzą. Jak sobie pościela, tak się wyśpia. Tymczasem podajemy następujący charakterystyczny telegram do wiadomości Czytelników naszych:

Bordeaux, 27. 6. (PAT. P. R.) Znany publicysta niemiecki Maksymilian Harden ogłosił w dzienniku „Amsterdam Telegraph“ artykuł, w którym potępia politykę kanclerza Guno, prowadzącą Niemcy **do ruiny**. Według Hardena bitwa o Ruhre została **przegrana** przez Niemcy. Do chwili obecnej Niemcy stracili **7000 miliardów marek**. Od początku walki emisja banknotów zwiększyła się **5-krotnie**.

Pewna gazeta niemiecka podając telegram dodała słowa „Pfui Teufel!“ No zabaczmy, co będzie dalej.

Kto rządzi w Prusach Wschodnich.

W królewieckiej prasie niemieckiej czytamy: „Międzysojusznicza Komisja Kontrolująca przedsięwzięła dziś próbę rozpoczęcia swojej działalności kontrolującej tutejsze wojskowe instytucje militarne pod przewodnictwem pułkownika francuskiego Rinkbacha. Próba okazała się bezskuteczną, gdyż Komisji informacji nie udzielono.

Cóż na to rząd niemiecki?

Co tobie nie miło, nie czyń drugiemu.

W jednym z ostatnich numerów hakatystycznej „Marienburger Zeitung“ czytamy wierszyko poniżej podane, w którym autor ośmiesza i obraża słynnego na obu półkulach ziemi wirtuoza i kompozytora polskiego Paderewskiego, który niedawno temu tak wielkie święcił tryumfy w Ameryce i we Francji. Cóżby Niemcy mówili gdybyśmy się z ich reputowanych muzyków naśmiewali? Zapewne: „Eine Beleidigung des Deutschtums und Herabwürdigung der Kunst!“ Nie tak postępuje naród prawdziwie kulturalny. Otóż ów pld „kultury“ pruskiej:

Giftgase mit Klavierbegleitung.

Der Klaviervirtuose Paderewski, polnischer Ministerpräsident s. D., veranstaltet in Paris Klavierkonzerte zum Besten der französischen Giftgasindustrie. Das Protektorat haben Poincaré und Foch übernommen.

In Polen sass auf hohem Ross
Als Staatsmann er im Bügel,
Jetzt sitzt er als Klavierkoloss
Im Frankenland am Flügel.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką 3050 mk.

[Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.]



Centryfugi i maszyny

do szycia

najlepsze fabrykaty, poleca wyjątkowo tanio

Bernhard Bulitta

Telef. 49. Wartembork. Telef. 49.

Uczciwa obsługa! Niskie ceny!

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pięniężna, Olsztyn

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ W OLSZTYNIE.

Reklamacyji gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.):

Na przyjęcie do I. Komunii św.

polecamy

książeczki do nabożeństwa (polskie i niemieckie)
rózańce, szkaplerze, łańcuszki,
medaliki i świece

po cenach przystępnych.

Księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Poszukuję

dzierżawy gospodarstw

w wielkości 45-50 morgów pod dogodnimi warunkami.

Zgłoszenia proszę nadesłać pod lit. 303 do Gazety Olsztyńskiej.

Rodzina polska poszukuje od 1. lipca lub później

dziewczyny polskiej

katolickiego wyznania do wszelkiej pracy domowej. Podróż będzie zwrócona, zasługi wedle umowy.

M. Żrodowski, Berlin NW. 23,
Siegmundshof 15.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H

w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	20 %
„ „ półrocznem . . .	17 %
„ „ kwartalnym . . .	15 %
„ „ dziennem . . .	12 %

Zarząd.

Steffen, Małewski, Żurawski.

MASZyny do koszenia trawy

z swego składu polecają

Teleph. 674. **Grimm & Hirschmann, Olsztyn**

Fabrikstr., obok sądu.

Młody przystojny i inteligentny kawaler w najlepszym wieku, w stanowisku zapewnionym, dla braku znajomości pań szuka na tej dziś nie niewłaściwej drodze

towarzyszki życia

w wieku od 18 do 30 lat. Panny ładne z dobrem charakterem, odpowiednim wykształceniem, muzykalne i wesołego usposobienia, lubiące przyrodę, zechcą się zgłosić pod lit. J. P. 156 do ekspedycji Gazety Olsztyńskiej. Do listu uprasza się załączyć fotografię i krótki życiorys. Rzecz traktuje się honorowo.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pięniężnej, Olsztyn.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalii następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysiki * kleje * suszki * liniiki * laki
zeszyty szkolne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *